Nr. 317. Kraków, Środa 11 Lipca 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA
WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal., z przesyłką pocztową 10 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczera, ul. Jagiellońska, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Reforma konstytucyjna.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 lipca.

Stronnictwo chrześc. społeczne powzięło wczoraj uchwałę, stwierdzającą, że reforma konstytucyi jest rzeczą parlamentu i że może być tylko przedmiotem obrad tylko w komisyach Izby posłów i Izby panów odrębnie.

* * *

Klub czesko-narodowych socyalistów (radykali) oświadczył się wczoraj jednomyślnie przeciw obesłaniu wszelakiego rodzaju komisyi konstytucyjnej, tudzież przeciw udziałowi Czechów w jakimkolwiek rządzie aż do ukończenia wojny. Stanowisko to uzasadnia klub deklaracyą Czechów z 30 maja br., wedle której naród czeski jest przeciwny dualizmowi i żąda utworzenia z Czech państwa samodzielnego z włączeniem węgierskich Słowaków.

* * *

Zjednoczenie niezawisłych posłów czeskich (grupa Stransky'ego, tudzież pos. Kalina i Prunar) uchwaliło wczoraj, że deklaracya prawno-państwowa narodu czeskiego wyklucza wszelką zmianę taktyki czeskiej reprezentacyi. Zjednoczenie wyraziło jednomyślnie uznanie pos. Stransky'emu za jego stanowisko w komisyi konstytucyjnej.

* * *

»N. W. Tagblatt« pisze: Przeciw komisyi mieszanej dla reformy konstytucyi wystąpili chrześc. społeczni i stronnictwa słowiańskie. Reforma konstytucyi będzie więc musiała być załatwiona w komisyach obu Izb. Zadanie ciężkie, musi być jednak załatwione. »Jak to zrobicie« — oświadcza dziennik — »jest obojętnem. Cesarz chce, by wszystko było gotowem«.

Sprzeczne oświadczenia.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 lipca.

Praski Venkov doniósł przed kilku dniami, że kierownik ministerstwa obrony krajowej generał Czapp oświadczył posłom czeskim, że czesko-słowacka brygada, walcząca po stronie rosyjskiej pod Zborowem, wspomniana w komunikacie rosyjskim, składa się wprawdzie z Czechów, ale jedynie z obywateli państwa rosyjskiego.

»Wiener Polit. Rundschau« donosi, że generał Czapp, interpelowany w tej sprawie, oświadczył, że nie udzielił Czechom podobnego oświadczenia.

Z Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lipca,

Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się w piątek o godz. 11 przed południem. Na porządku obrad stoi ustawa o przedłużeniu mandatów poselskich.

Wiedeń, 11 lipca,

Dla obrad nad wszystkiemi sprawami dotyczącemi szkół wyższych, ukonstytuowało się dziś walne zjednoczenie profesorów szkół wyższych obu Izb Rady państwa. Przewodniczącym wybrano dra Wettsteina, zastępcą dra Halbana.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 lipca.

Wczoraj ukonstytuowały się w parlamencie trzy zjednoczenia poselskie: dziennikarzy, profesorów wyższych zakładów szkolnych i adwokatów.

Prace w komisyach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lipca.

Podkomitet komisyi finansowej dokonał sfortelowania przydzielonych mu przez komisyę finansową wniosków. Uchwały będą wydrukowane i jutro oddane będą komisyi.

Wiedeń, 11 lipca.

Pod przewodnictwem K. Lewickiego odbyło się dziś posiedzenie komisyi dla odbudowy. Na porządku dziennym stał wniosek Oleśnickiego i K. Lewickiego w sprawie utworzenia fachowej komisyi dla spraw gospodarczej odbudowy obszarów państwa, zniszczonych przez wojnę. — Kierownik ministerstwa robót, szef sekcyi Homann dał szczegółowe wyjaśnienia co do zarządzeń w kierunku tej odbudowy. Voll postawił wniosek, by wywody kierownika wydrukować. Komisya uchwaliła odbyć nad oświadczeniem kierownika dyskusyę. Referentem dla wniosku, stojącego na porządku obrad, wybrano Onyszkiewicza.

Obrady nad układaniem list sędziów przysięgłych.

Wiedeń, 11 lipca.

Komisya prawnicza na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu obradowała nad listami przysięgłych. Na wniosek Muehlwerta reasumowano uchwałę o dopuszczeniu kobiet do urzędu sędziów przysięgłych 11 głosami przeciw 8. Pos. Offner złożył godność sprawozdawcy dla Izby i oświadczył, że wniosek o dopuszczenie kobiet do urzędu sędziów przysięgłych zgłosi jako votum mniejszości. W toku obrad przemawiał także pos. Zahajkiewicz.

Państwowa opieka nad uchodźcami.

Wiedeń, 11 lipca.

Komisya dla spraw uchodźczych odbyła posiedzenie pod przewodnictwem pos. Halbana, w obecności ministra Toggenburga. Hr. Lasocki zdał sprawę o wnioskach, zgłoszonych w sprawie ustawy o wykonywaniu państwowej opieki nad uchodźcami. Postanowiono powierzyć podkomitetowi przedyskutowanie tych wniosków przy współudziale wnioskodawcy.

O zastosowanie amnestyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 lipca,

W sprawie amnestyi żąda stronnictwo chrześc. społeczne, by amnestya ta zastosowana była też wobec osób, dotąd nieposzlakowanych, które zasądzono za małe przewinienia.

Zniesienie cenzury politycznej na Węgrzech.

Budapeszt, 11 lipca.

Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, że prokuratorye na Węgrzech mają na przyszłość cenzurować tylko te wiadomości, które mają związek z wojną. Cenzura polityczna została zniesiona, równie jak cenzura prewencyjna.

Wojna.

Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 lipca.

Urzędownie: Jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła na oceanie atlantyckim na nowo 31.000 ton reg. brutto, w tem angielski uzbrojony okręt wojenny pomocniczy „Sylvia“. Pojmany oficer tego okrętu podał, że „Sylvia“ miała sprowadzić z Ameryki ostatnią angielską łódź podwodną. Komendant wyznaczony dla łodzi podwodnej, zginął od pocisku.

Opróżnienie Epiru przez Włochów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 11 lipca.

Według „Temps“, Włosi i sprzymierzeńcy jeszcze przed końcem miesiąca przeprowadzą opróżnienie greckiego Epiru, względnie starej Grecyi. Oddziały wojskowe sprzymierzonych pozostaną na razie na Korfu, gdyż zalecają to względy strategiczne.

Francya za rewizyą celów wojennych.

Berlin, 11 lipca.

»Berl. Tageblatt« donosi z Bazylei: W komisyi wojskowej senatu na zapytanie Clemenceau'a oświadczył prezydent ministrów Ribot, że Francya zgadza się na rewizyę celów wojennych.

Z Rosyi.

Z Komisyi likwidacyjnej dla spraw polskich.

„Echo Polskie“ z 20 czerwca donosi:

Na mocy uchwały, zatwierdzonej na posiedzeniu Komisyi Likwidacyjnej w dniu 27 maja, postanowiono: uwolnić i dać możność wyjazdu za granicę wszystkim zakładnikom i spokojnym mieszkańcom, uprowadzonym przez wojska rosyjskie, poddanym austryacko-węgierskim i niemieckim, narodowości polskiej, posiadającym zaświadczenia, wydane przez polskie organizacye społeczne, zarówno będącym na wolności, jak i uwięzionym, za wyjątkiem osób w wieku poborowym.

Przeciw separatyzmowi Ukraińców.

Genewa, 11 lipca.

»Temps« donosi z Petersburga, że nietylko rząd prowizoryczny, ale i partye socyalistyczne postanowiły radykalne zgniecenie ukraińskich dążeń separatystycznych.

Nowa partya polityczna w Rosyi.

»Dziennik Petrogradzki« z 21 czerwca donosi:

P. Guczkow zorganizował w Moskwie partyę republikańsko-liberalną. Hasło partyi: jedność i potęga wielkiej Rosyi.

W programie znajdujemy autonomię Polski i Finlandyi.

Legioniści polscy skazani za zdradę stanu.

Z Petersburga donoszą do Sztokholmu:

Przed paru tygodniami doniosły pisma polskie, że poseł Harusewicz interweniował w sprawie siedmiu legionistów z Królestwa Polskiego, skazanych w Kijowie za zdradę stanu na dożywotnią katorgę. Interwencya ta nie odniosła dotychczas żadnego skutku.

Z pewnej strony zaproponowano skazanym legionistom wstąpienie do Legionów Gorczyńskiego, co ci z oburzeniem odrzucili.

Przesilenie wewnętrzne w Niemczech.

Berlin, 11 lipca.

W kołach parlamentarnych panuje nadzwyczajne napięcie. Stronnictwa odbywają ciągłe narady, a przywódcy ich starają się przywieść do skutku porozumienie pomiędzy temi stronnictwami, które na przyszłość mają utworzyć większość w parlamencie niemieckim.

W sprawie pokoju ta część narodowych liberałów, która jest za aneksyami, idzie ręka w rękę z konserwatystami. Dotąd nie powiodło się skontruowanie formuły pokojowej, którą przyjęliby także wszyscy narodowo-liberalni, którzy obecnie są języczkiem u wagi.

Na ostatniem posiedzeniu stronnictwa narodowo-liberalnego, pod przewodnictwem ks. Schoenaich-Carolath, wszyscy mówcy ostro występowali przeciwko kanclerzowi, aczkolwiek wniosek o natychmiastowe przejście do opozycyi nie znalazł większości. Zgodzono się tylko na konieczność nowego ukształtowania stosunków politycznych w Niemczech i Prusiech i wprowadzenia rządów parlamentarnych. W sprawie pokoju nie powzięto żadnej uchwały.

Sensacyę obudziła rada koronna, która odbyła się pod przewodnictwem cesarza Wilhelma. Jak donosi »Vossische Zeitung«, cesarz przed zwołaniem rady koronnej przyjął na audyencyi pruskiego min. spraw wewn. Loebella, który się oświadczył za jak najszybszem przeprowadzeniem reform politycznych. Jak zapewniają koła parlamentarne, minister Loebell oświadczył, że byłoby pożądanem, ażeby wszyscy ministrowie i sekr. stanu podali się do dymisyi, przez co przyszły kanclerz w porozumieniu ze stronnictwami mógłby utworzyć nowy rząd. Podobno była nawet mowa o osobie nowego kanclerza.

W radzie koronnej, oprócz prezydenta gabinetu i pruskich ministrów, brali także udział ci niemieccy sekretarze stanu, którzy nie są równocześnie pruskimi ministrami.

W kuloarach parlamentu opowiadano, że jeszcze przed ukończeniem rady koronnej, trzech sekretarzy stanu i pięciu pruskich ministrów podało się do dymisyi, a mianowicie: sekretarze stanu Helfferich, Zimmermann i Solf, pruski minister spraw wewnętrznych Loebell, minister handlu Sydow, minister sprawiedliwości Beseler, minister kolei Breitenbach, tudzież minister wyznań Trott zu Solz. Wedle innej wersyi podał się do dymisyi nie Loebell, tylko minister rolnictwa Schorlemer.

W kołach parlamentarnych wymieniani są inni przyszli kandydaci do tek, ale to są kombinacye mniej lub więcej dowolne.

(Telefonem).

Berlin, 11 lipca.

W parlamencie niemieckim jest już pewna większość za uznaniem obronnego charakteru wojny obecnej i za wprowadzeniem systemu parlamentarnego. Sytuacya zaostrzyła się w ten sposób, że ustąpienie kanclerza Bethmanna Hollwega staje się prawdopodobnem.

Pogłoski, że cesarz Wilhelm wyraził na wczorajszej konferencyi Bethmannowi Hollwegowi ponownie zaufanie, nie sprawdzają się. Jako następcę Bethmanna Hollwega wymieniają pruskiego ministra dla wyżywienia Michaelisa, jako sekretarza stanu dla spraw zagranicznych admirała Hintzego. Są to jednak na razie tylko domysły.

Porozumienie co do formuły pokojowej.

Berlin, 11 lipca.

»Taegl. Rundschau« pisze o przesileniu: Porozumienie co do formuły w sprawie polityki zagranicznej miało już przyjść do skutku. Natomiast niema jeszcze porozumienia co do reform wewnętrznych. Co do polityki zagranicznej oświadczył się kanclerz na sobotniem posiedzeniu komisyi głównej parlamentu niemieckiego nietylko przeciw formułom pokojowym Scheidemanna i Erzbergera, ale wskazał także, jaka ma być formuła, na którąby mógł udzielić swej zgody. Kanclerz oświadczył w tym kierunku, że nie miałby nic przeciw temu, gdyby chciano w tej formule powiedzieć, że Niemcy prowadzą tylko wojnę obronną i że pragną osiągnąć gwarancye, konieczne dla ich bezpieczeństwa. Dalej nie pozostawił kanclerz żadnej wątpliwości co do tego, że gdyby parlament oświadczył się za formułą pokojową Scheidemann—Erzberger, nie będzie zwlekał z wysnuciem z tego faktu odpowiednich konsekwencyj.

»Lokal-Anzeiger« donosi: Wywody kanclerza w komisyi głównej ująć można w tym sensie, że Niemcy muszą z całą energią dalej prowadzić wojnę. Zresztą oświadczył kanclerz, że nie myśli za wszelką cenę utrzymać się u władzy. Obecnie powinno jednak chodzić o to, aby ojczyzna nie poniosła szkody i z tego powodu uważa, że powinien na swem stanowisku pozostać.

Reforma wyborcza w Prusiech.

Berlin, 11 lipca.

»Vorwärts« pisze: W kołach parlamentarnych słychać, że rząd pruski postanowił przedłożyć Sejmowi pruskiemu w jesieni projekt reformy wyborczej na podstawie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania.

Konflikt między Ukraińcami a rosyjskim rządem tymczasowym.

„Gazeta Polska“ (Moskwa) z 19 czerwca donosi:

Centralna Rada ukraińska wysłała do Petersburga specyalną delegacyę, celem zaznajomienia władz rządowych z postulatami Ukrainy. Wiceminister spraw wewnętrznych odbył z delegacyą łączne narady, celem ustalenia wspólnego punktu widzenia na kwestyę ukraińską i żądania Rady.

W naradach brali udział zaproszeni przez rząd: prof. Kotlarewskij, wiceministrowie Awinow i Turusow, oraz imieniem władz wojskowych pułkownik Tugan-Baranowskij i radca prawny Łazarewskij.

Złożony przez delegacyę memoryał zawiera trzy zasadnicze punkty: 1) ogłoszenia przez Rząd Tymczasowy aktu o całkowitej autonomii Ukrainy, 2) wydzielenia 12 gubernij z ludnością ukraińską (gub. wołyńska, kijowska, podolska, chersońska, czernihowska, połtawska, jekaterynosławska, charkowska, południowa część kurskiej, woroneska, czarnomorska, chełmska), przyczem ma być utworzona specyalna rada krajowa do zarządu administracyjnego, dla obrony zaś interesów ukraińskich winno być utworzone stanowisko specyalnego komisarza przy Rządzie Tymczasowym, 3) utworzenia specyalnego wojska ukraińskiego.

Rząd Tymczasowy, po zaznajomieniu się z żądaniami Ukraińców, zadał pytanie, czy Rada Centralna Ukraińska ma prawomocne pełnomocnictwo do przemawiania w imieniu narodu ukraińskiego. Ponieważ Rząd Tymczasowy ma pewność, że Rada nie była wybieraną przez głosowanie ludowe powszechne, zatem nie ma prawa uważać się za przedstawicielkę całego ludu wymienionych gubernij. Zdaniem Rządu Tymczasowego kwestya ukraińska może być rozstrzygnięta tylko przez konstytuantę. Wobec tego Rząd Tymczasowy jednogłośnie zdecydował odmówić wydania jakiegobądź aktu o Ukrainie.

Co do wojska ukraińskiego, to Rząd zgadza się na rozwiązanie tej sprawy w granicach, wskazanych przez ministra Kiereńskiego.

Gdy wiadomość o powyższej decyzyi Rządu Tymczasowego doszła do Kijowa, rosyjskie organizacye społeczne i narodowe zwołały wspólne posiedzenie, celem określenia swego stanowiska, przyczem narada zajęła się sprawą ukraińską w całej jej rozciągłości, podkreślając nieufność obu narodów do siebie.

Jednocześnie odbywający się w Kijowie zjazd wszechukraiński ogłosił deklaracyę, w której przyznaje, że ostateczne rozstrzygnięcie sprawy autonomii ukraińskiej faktycznie musi być przekazane konstytuancie, tymczasem jednak winny być poczynione kroki przygotowawcze, oraz zaspokojone potrzeby narodowe i kulturalne Ukraińców.

Pomimo zakazu ministra Kiereńskiego urządzenia zjazdu ukraińskiego wojskowego, zjazd się odbędzie. Do Kijowa przyjechało już przeszło 300 delegatów wojskowych Ukraińców. — Przed otwarciem zjazdu wojskowego odbyło się zamknięte posiedzenie Rady Centralnej i Zjazdu włościańskiego, oraz urządzono kilka mityngów, na których nawoływano ludność do czynnego poparcia Rady w jej dążeniach.

W Odesie wobec postawienia przez Ukraińców żądania wyodrębnienia ich w osobny pułk, w wojsku rozpoczęły się zaburzenia, przyczem żołnierze Rosyanie zajęli bardzo groźną pozycyę.

Kto robi Środkową Europę?

Znany apostoł Środkowej Europy, poseł do niemieckiego parlamentu Fryderyk Naumann, w tygodniku wydziału, założonego dla urzeczywistnienia Środkowej Europy, w nrze z 1 lipca, powtarza swoje „ceterum censo“, o potrzebie Środkowej Europy, pomimo, że tymczasem ideę jego zepchnęły na drugi plan inne problemy, bogdaj o wiele ważniejsze dla państw tejże Europy. Oto co pisze:

W kwestyi środkowo-europejskiej za wiele się mówi o rzeczach ubocznych, jak np. o szczegółach późniejszego systemu cłowego, przytem zaś omija się główne punkty: wspólność wojska, wspólność wyżywienia, wspólność pieniądza i wspólność państwową.

Różnica między moją książką o Środkowej Europie, która wyszła w lecie 1915 roku, a świeżo wydanem dziełem Stolpera »Środkowo-europejski problem gospodarczy« jest ta, że Stolper zrozumiał doskonale istotę gospodarki wojennej, która tymczasem nastała i wysnuwa z niej konsekwencye. Ja musiałem jeszcze powiedzieć: Środkowa Europa przyjdzie! Stolper zaś woła: Ona już jest, tylko jej nie widzicie!

Środkowa Europa faktycznie już istnieje, brak jej tylko organów ruchu i działania. Gadanina o »zbliżeniu« powinna ustać, bo zbliżenie już jest, ale jeszcze go nie ujęto w traktaty i paragrafy. Czas jest ukończyć dyskusyę generalną i przystąpić do uchwał.

Czemu to się nie dzieje? Czemu się nie korzysta z cudownego momentu historycznego? Czemu obydwaj cesarze nie robią w tym względzie niczego, czemu trzej prezydenci ministrów nie robią niczego, czemu sztaby generalne nie robią niczego... czemu wszyscy są bezczynni? Czy są może przeciwnikami Środkowej Europy? Nie, bynajmniej ale dzieło rozprasza się w pracach przedwstępnych i kwestyach drugiego i trzeciego rzędu. Aby zaś w głównych sprawach powziąć decyzyę, czeka wciąż jeden na drugiego.

Czemu np. zasadnicze momenty przyszłego wspólnego wojska już dawno nie są sformułowane i przez obu cesarzy podpisane? Czy się myśli, że po ukończeniu wojny pójdzie to jeszcze tak samo łatwo? Albo czy może obawia się kto, żeby nie przeciążać pracą generałów, i tak już dość zatrudnionych? Ale przecież nie trzeba być bojaźliwym, ponieważ już ten cały czas, który zmarnowano na pisaninę w sprawie polskiej armii wystarczyłby na stworzenie podstaw, na którejby można zbudować wspólność armii niemieckiej, austryackiej, węgierskiej i polskiej.

Stare doświadczenie poucza, że trafne traktowanie kwestyi centralnych, nieskończenie ułatwia wszystkie kwestye zewnętrzne. Obecny stan rozwoju środkowo-europejskiego jednak to uczone gadanie o rzeczach zewnętrznych, a omijanie rzeczy rdzennych. Jak to nazwać — niedołęstwem, trwożliwością, czy jakiem innem mianem?

Narody muszą wiedzieć, czy ma to jaki cel, żeby dla siebie wzajemnie cierpiały głód i umierały. Jeżeli się im nie stawi wyraźnie przed oczy pobudek, dla których wzajemnie bierzemy za siebie tyle rękojmi, to wojna dla mas ludu pozostanie czemś zupełnie jałowem.

Czas już na to, żeby się obydwaj cesarze zdeklarowali w sprawie Środkowej Europy, czas najwyższy. Szczegóły można później ułożyć, ale fundament trzeba położyć już teraz.

Po co mamy mężów stanu, jeżeli nie dla tego historycznego dzieła?

Tyle Naumann. O ileż się zmienił od tego czasu, gdy jego Środkowa Europa wydawała się tylko obozem obronnym! Teraz kładzie jeszcze więcej nacisku na wspólną siłę zbrojną niż dawniej na rowy strzeleckie, otaczające owa Europę ze wszystkich stron. Na pozór wołanie jego wśród tylu ważniejszych problemów bieżących wygląda na wołanie maniaka na puszczy. Ale tak nie jest. Naumann ma powody po temu, by nawoływać obu cesarzy do zdeklarowania się w sprawie założenia Środkowej Europy. Ale i oni mają powody po temu, że z tą deklaracyą zwlekają. Podobnie też nie jest to bynajmniej przypadkiem, że realizacya Środkowej Europy utyka, rozprasza się w kwestyach szczegółowych. Te kwestye szczegółowe okazały się ważniejszemi niż sądził Naumann, — oczywiście nie kwestye cłowe, lecz np. to, które są dziś w Austryi na porządku dziennym. To, co Naumann uważa za fundament, może być dopiero dachem mniej lub więcej pięknym, z taką lub ową ornamentyką, ale przedewszystkiem trzeba dom przebudować, aby narody mogły w nim mieszkać obok siebie.

Miejskie zakłady sanitarne na Prądniku Białym.

Do szeregu poważnych instytucyj miejskich w zakresie zdrowotności publicznej przybyła Krakowowi w czasie wojny jedna bardzo poważna: miejskie zakłady sanitarne na Prądniku Białym. Zakłady te, których budowa trwała lat kilka, częściowo wśród najcięższych warunków wojennych, zostały obecnie ukończone pod względem budowy, a i urządzenie wewnętrzne budynków dobiega już końca. Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej będzie już omawiana sprawa ich otwarcia w niedługim czasie, oraz sprawa budżetu.

Budowę tych zakładów na Prądniku uchwaliła Rada miejska krakowska na posiedzeniu w dniu 22 lipca 1913 roku. Na budowę tych zakładów, składających się z pawilonów dla chorych zakaźnych, laboratoryum bakteryologicznego, zakładu dezynfekcyjnego, dwóch domów służby, hali maszyn i t. d., preliminowano wówczas na 1.280.060 koron. Równocześnie jednak postanowiono przeprowadzać program budowy w miarę rozporządzalnych środków finansowych, w szczególności w pierwszym okresie, w latach 1913—1914, zbudować tylko zakład dezynfekcyjny, laboratoryum, dom izolacyjny i halę maszyn kosztem 650.000 K.

Budowę rozpoczęto w jesieni 1913 roku, uchwałą z listopada tego roku rozszerzono pierwotny program o budowę dwóch domów mieszkalnych kosztem 220.000 koron, a uchwałą z kwietnia 1914 roku jeszcze o budowę jednego pawilonu zakaźnego kosztem 290.000 koron, tak, że ogólna suma preliminowanych kosztów budowy wzrosła do 1,160.000 koron. Budowa posuwała się raźno, gdy zaskoczyła ją wojna. Robota przy budowach z konieczności ustała, gdy budowy pawilonu dla chorych zakaźnych jeszcze nie rozpoczęto, prace zaś budowlane przy innych objektach były w toku. Przerwa w budowie trwała aż do roku 1915, gdy prezydyum, mając na względzie o wiele zwiększone stosunkami wojennymi niebezpieczeństwo grasowania chorych zakaźnych, postanowiło roboty przy budowie podjąć na nowo i to przedewszystkiem przy budynkach dla chorych zakaźnych. — Działając na podstawie § 53 statutu, imieniem Rady miejskiej prezydyum postanowiło przeprowadzić pewne zmiany w programie budowy, w tym przedewszystkiem kierunku, że zamiast pawilonu parterowego dla chorób zakaźnych, zamierzono ustawić trzy baraki Deckerowskie, przeznaczone dla chorych na gruźlicę. Budowa tych baraków powiększyła preliminarz kosztów o 195.750 koron; zwiększyły się również koszta budowy, inne dodatkowe inwestycye, nakazane rozszerzeniem całości zakładu i ulepszeniem ich wewnętrznego urządzenia, a dalej ogólne podczas wojny podrożenie wszelkich materyałów i robocizny, nieraz trzy- i czterokrotne, trudności w sprowadzaniu potrzebnych przyrządów z innych krajów monarchii i zagranicy i t. d. To wszystko podniosło koszta budo-

wy zakładów z preliminowanych już 1.160.000 K na 1,982.000 K. Obecnie więc, oprócz wyczerpanych już na podstawie preliminarza sum, zaczerpniętych bądź z funduszów inwestycyjnych, bądź drogą krótkoterminowej pożyczki, potrzeba na pokrycie kosztów budowy jeszcze dalszych 820.000 koron. Lecz za te pieniądze, przkraczające preliminarz, mając na uwadze stosunki wojenne, o sumę stosunkowo niewielką, zbudowano znacznie więcej, niż zamierzono początkowo. Miało być w zakładach tylko 70 łóżek szpitalnych, a teraz, oprócz tych przewidzianych 70 łóżek dla chorych zakaźnych, gmina posiadać będzie jeszcze nowocześnie urządzone sanatoryum gruźlicze, w preliminarzu nieprzewidziane, a stanowiące prawdziwe dobrodziejstwo dla miasta, zważywszy, że gruźlica zabiera u nas dwa razy tyle ofiar, niż wszystkie inne choroby epidemiczne, razem wzięte, a śmiertelność jej w czasie wojny przerażająco wzrosła (z 47 w roku 1914 na 76 na 10.000 w roku 1916). Ze społecznego więc punktu widzenia, sanatoryum to jest inwestycyą niezmiernie doniosłą i pożyteczną. — Oprócz tego dokonano jeszcze nieprzewidzianej preliminarzem budowy kaplicy zakładowej i oddźwierni, oraz przebudowy starego budynku administracyjnego.

Zakłady sanitarne na Prądniku, które niedługo będą uruchomione, obejmują przeto obecnie: zakład dezynfekcyjny z pralnią, prasowalnią i cerowalnią; dalej obszerne, wzorowo urządzone laboratoryum bakteryologiczne; wspomniane już sanatoryum gruźlicze na 86 łóżek, składające się z baraków doeckerowskich z centralnem ogrzewaniem (inowacya bardzo dogodna i ważna także ze względów bezpieczeństwa), kanalizacyą, doprowadzeniem wody i gazu, z salą jadalną, pokojami do pracy i dwiema szerokiemi werandami; sanatoryum szkarlatynowe na 44 łóżka; zapasowy szpital epidemiczny (barak doeckerowski na 42 łóżka), oraz dwa małe baraki po 16 łóżek, przeniesione z ulicy Krakowskiej; halę maszyn z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i t. d. Dla służby przeznaczone są dwa budynki mieszkalne z dwoma mieszkaniami po 2 pokoje z kuchnią i łazienką, oraz 16 mieszkań jedno-pokojowych. Obok tego zakład posiada jeszcze dom izolacyjny, którego boczne skrzydła zawierać będą pokoje dla podejrzanych o zakażenie się chorobami zakaźnemi i kąpiele dla osób, które miały styczność z chorymi; w środkowem skrzydle domu izolacyjnego znajdą pomieszczenie zakonnice, pełniące służbę w zakładach.

Wokoło budynków zakładowych znajdujący się teren 13-morgowy zamieniono na ogród owocowy. W ogrodzie tym pracować będą chorzy na gruźlicę, znajdujący się w sanatoryum, z otwartą formą choroby, ale dający nadzieję wyleczenia i mający zdolność do pracy, pod opieką lekarza i według wskazówek fachowego ogrodnika. Ogród więc będzie dostarczać warzyw i jarzyn dla całego zakładu, a równocześnie służyć celom sanatoryalnym.

W całości, jak się obecnie przedstawiają, zakłady sanitarne są instytucyą, zakrojoną na szeroką europejską skalę, o wielkiem dla zdrowotności miasta znaczeniu. Uruchomienie ich w niedługim czasie wykazać się może dodatnimi wynikami i przynieść bezpośrednie pożytki. Jedynie z sanatoryum gruźliczego nie wszyscy chorzy z pośród ogółu ludności cywilnej Krakowa na razie korzystać będą, ponieważ ze względu na znaczne koszta prowadzenia takiego zakładu w obecnych czasach niesłychanie utrudnionej aprowizacyi, prezydyum miasta przeprowadziło rokowania z krajową komisyą opieki nad inwalidami w sprawie pomieszczenia w sanatoryum uwolnionych z wojska inwalidów, chorych na gruźlicę. Inwalidzi ci zresztą będą to Krakowianie, narodowości polskiej, przebywać będą w zakładach najdłużej trzy lata. Układ ten jest dla obu stron, to jest dla komisyi opieki nad inwalidami, jak dla miasta, zarówno dogodny, a dla gminy miasta Krakowa szczególnie pod względem finansowym korzystny. Po trzech latach zaś gmina mieć będzie zupełnie wolną rękę w dysponowaniu i sanatoryum gruźliczem, a wtedy zakłady sanitarne na Prądniku staną się pierwszorzędnym czynnikiem w zdrowotności Krakowa.

Opiekę nad chorymi w zakładzie, żywienie ich i niektóre gospodarcze czynności sprawować mają, jak już wyżej nadmieniliśmy, zakonnice z trzeciego zakonu św. Franciszka, zwane popularnie Albertankami, a projekt umowy gminy z ich zgromadzeniem w tym względzie ma być zatwierdzony przez Radę. Zresztą kontrolę ogólną nad prowadzeniem zakładów sanitarnych, znajdującem się w fachowych rękach lekarzy-specyalistów (w zakładach będzie ich czterech), sprawować ma komisya sześciu członków Rady z trzech sekcyj pod przewodnictwem jednego z członków prezydyum.

Kronika.

Kraków, 11 lipca.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. dra Leo posiedzenie sekcyi skarbowej rady m. wspólnie z komisyą gazowo-elektryczną i wodociągową, na którem uchwalono szereg inwestycyj dla gazowni, elektrowni i wodociągu m. Wnioski przedłożone będą radzie miejskiej na jednem z najbliższych posiedzeń.

Kierownictwo miejskiego Urzędu żywnościowego w Krakowie powierzył prezydent miasta dr Leo st. radcy magistratu drowi Rudolfowi Sikorskiemu, który objął równocześnie nadzór nad kuchniami obywatelskiemi, miejskimi zakładami aprowizacyjnymi, tudzież nad akcyą niesienia pomocy z funduszów rządowych dla mniej zamożnej ludności.

Kierownikiem miejskich zakładów aprowizacyjnych w miejsce dyr. Lissy'ego został radca magistratu dr Wydro.

Sprzedaż koni miejskich. W dniu 14 lipca b. r., t. j. w sobotę o godzinie 11 przed południem odbędzie się w budynku m. straży pożarnej przy ulicy Andrzeja Potockiego licytacyjna sprzedaż 7 koni i źrebięcia. W licytacyi mogą brać udział tutejsi i okoliczni rolnicy — z wykluczeniem handlarzy.

Zły chleb. Skargi na złą jakość chleba w Krakowie nie ustają. Chleb, w którym ma być połowa mąki pszennej, a połowa kukurudzy, jest w wypieku niektórych piekarzy dziwnie niedobry, z reguły jako tako możliwy do jedzenia tylko zupełnie świeży, na drugi dzień jest już niemożliwy. W niektórych piekarniach jest jeszcze gorzej Np. w zakładzie karnym dostarczono chleb, który lekarz zakładowy po zbadaniu zkwalifikował jako szkodliwy dla zdrowia. Piekarze krakowscy powinni przecież nauczyć się wypiekać chleb z mieszanki, która w obecnym składzie jest wcale dobra. Jeżeli niektórzy to potrafią, to sztuka ta jest dostępna dla wszystkich.

Wyjazd na letniska do Węgier. Magistrat krakowski ogłasza: Urząd żywnościowy w Wiedniu oznajmił, że zawarł z węgierskim krajowym urzędem żywnościowym umowę co do aprowizacyi węgierskich kuracyuszy i letników w Austryi i na odwrót. Wedle tej umowy osoby zamierzające wyjechać do Węgier dla kuracyi lub na letni pobyt nie będą wymeldowywać kart chlebowych i mącznych we właściwych biurach okręgowych, lecz na podstawie kart kontrolnych pobieranych w Krakowie otrzymywać będą chleb względnie mąkę na Węgrzech w ilości 175 gramów dziennie. Natomiast należy wymeldować wszystkie inne karty kontrolne, jak cukrowe, kawowe i t. p.

W tym celu interesowani winni przed wyjazdem zgłosić się we właściwem biurze okręgowem i podać: 1) Termin wyjazdu, 2) czas zamierzonego pobytu na Węgrzech, 3) miejsce zamierzonego pobytu, 4) ilość osób wyjeżdżających, 5) wskazać osobę upoważnioną do poboru w Krakowie kart chlebowo-mącznych w zastępstwie wyjeżdżających z Krakowa.

Osoby, które nie pobierają kart kontrolnych chlebowo-mącznych, otrzymają zezwolenie na wywóz z Krakowa do Węgier zboża lub wyrobów młynarskich w ilości po 175 gramów mąki dziennie na czas przypuszczalnej nieobecności — za przedłożeniem deklaracyi pisemnej, że wyjeżdżają do Węgier na letni pobyt względnie dla kuracyi. Zezwolenia na wywóz i przepisane formularze deklaracyi wydaje się w wydziale III c magistratu (oficyny I p., drzwi nr 28).

Osoby przyjeżdżające z Węgier do Krakowa dla kuracyi winne zgłosić się osobiście w wydziale III c magistratu (oficyny I p., drzwi nr 20) dla umożliwienia im realizacyi ich węgierskich kart spożycia chleba i mąki.

Wysyłki dzieci żydowskich na wieś. Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie krakowskiego komitetu wysyłania dzieci żydowskich na wieś, pod przewodnictwem radcy miasta dra Rafała Landaua. Wobec tego, że p. Marya Fränkel fundatorka domu dla skrofulicznych dzieci w Rabce, oświadczyła chętnie gotowość oddania tego domu dla wspomnianego komitetu, uchwalono wysłać do Rabki 140 dzieci w dwóch partyach, z których pierwsza wyjechała dnia 9 b. m. pod kierownictwem dyrektora szkoły p. Silbersteina. Na wniosek adwokata dra Józefa Steinberga uchwalono jednogłośnie wyrazić podziękowanie dla prezydyum miasta Krakowa za użyczoną pomoc finansową i aprowizacyjną, zaś uznanie radcy miasta p. drowi Rafałowi Landauowi za poparcie akcyi opieki nad dziećmi w prezydyum miasta, tudzież za jego gorące zainteresowanie się kwestyą wychowania sierót po poległych, należącą do pierwszorzędnych spraw, które obecna wojna na porządek dzienny postawiła. Prezes Stowarzyszenia kolonii leczniczych w Rabce, adwokat dr Józef Steinberg przyrzekł wystarać się w kopalni jaworznickiej o bezpłatny wagon węgli dla kolonistów w Rabce.

Wielka kradzież. Do dyrekcyi policyi doniósł wczoraj Szyja Weingarthen, zamieszkały przy ul. Rabina Meizelsa, że jakiś nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł z szafy kasetkę, zawierającą w gotówce 24.000 koron oraz papiery wartościowe i losy wartości około 2.000 K.

Kradzieże w kościele Maryackim. Od osób poszkodowanych dowiadujemy się, że w kościele N. Panny Maryi istnieje jedna, a może kilka szajek złodziejskich, operujących przy wyjściach, a szczególniej przy wielkich drzwiach, a już specyalnie po ostatniej mszy św. w niedzielę i święta. Szajka ta składa się z kobiet, chłopców i dzieci. W ścisku, który sami sztucznie wytwarzają, nawet w kilka osób — jedna z osób wtajemniczonych naciska z tyłu — bo jej śpieszno, innej równocześnie na przodzie idącej — coś upada, schyla się, aby upatrzoną ofiarę zatrzymać, a tymczasem po bokach odbywa się operacya po kieszeniach, a szczególniej w torebkach damskich — choćby najtrudniej się otwierających.

Z kraju.

Tarnów, 7 lipca. (Epidemia tyfusu. — Wieczór komedyi i humoru). Piszą nam z Tarnowa: Miasto nasze stoi stale w znaku epidemij, które na przemian grasują w różnych dzielnicach. Wysiłki lekarzy naszych wydają problematyczny sukces; po zgnębieniu jednej zarazy, powstaje w jej miejsce druga i tak w kółko. I tak będzie do skończenia świata, jeżeli wogóle miasto nasze nie usunie ze swej peryferyi źródeł zarazy, płynących przez znaczną część miasta, których zawartość jest wszystkiem, tylko nie wodą, otwartego kanału wojskowego i jeżeli Tarnów nie przeprowadzi kanalizacyi. W tych dniach wybuchła w naszem mieście epidemia tyfusu. Właściwie nigdy ona nie wybucha; tyfus znajduje się u nas zawsze w stanie utajonym, zwalczony przez lekarzy," wybucha w dogodnej porze roku ze zdwojoną siłą. Liczba wypadków podobno dochodzi do 30. W zakładzie im. św. Zyty zachorowało na dur brzuszny 12 dzieci uchodźczych, umieszczonych tamże z polecenia tarnowskiego oddziału K. B. K. Zarażone dzieci umieszczono w szpitalu, zakład zamknięto. Tyle zrobiły władze w zupełnem zadowoleniu ze siebie i swej działalności.

Tymczasem podłoże sprawy jest poważne. Dzielnica, w której znajduje się zakład im. św. Zyty, koło ogrodu miejskiego a za szpitalem wojskowym w stronę Klikowy, jest terenem, na którym epidemie stale kwitną, konserwowane dziwną obojętnością władz rządowych. Ze szpitala bowiem wojskowego wychodzi otwarty kanał, który przerzyna całą dzielnicę, zakażając powietrze. Miasto nasze, urgowane kilkakrotnie przez różne czynniki prywatne, starało się sprawę tę załatwić, jednakowoż to się nie udało nie z winy władz gminnych. Kanał ten przepływa także koło zakładu im. św. Zyty. Zdaje się, że bakcyle dostały się do wodociągów, a stąd z wodą przeniosły się na dzieci. Zakład zamknięto, pozbawiając utrzymania kilkadziesiąt osób (w zakładzie utrzymywano kuchnię dla stołowników i pralnię), a nie pomyślano o definitywnem usunięciu zła, jakiem jest bezsprzecznie istniejący kanał otwarty, ziejący chorobami i śmiercią.

W imieniu zabudowanej willami urzędniczemi dzielnicy, której pozwolono się rozwijać bez usunięcia źródła corocznych epidemij, zwracamy się do władz wojskowych i rządowych, głównie do fizykatu, o intensywne starania celem usunięcia zła, i do magistratu o poczynienie jak najusilniejszych zabiegów, celem usunięcia jednego ze źródeł epidemij.

Dnia 10 b. m. odbędzie się w sali Teatru Nowego wieczór komedyi i humoru, w którym wezmą udział wybitni artyści teatru miejskiego w Krakowie pp.: Ferdynand Feldman i Wanda Jarszewska. Powodzenie wieczoru zapewnione.

Nowy Sącz, 9 lipca. (Odznaczenie lekarzy). Przed kilku dniami w tutejszym szpitalu obrony krajowej odbyła się uroczystość dekoracyi lekarzy tego szpitala, którzy zostali odznaczeni. Komendant szpitala, lekarz sztabowy dr Stanisław Sikorski otrzymał »Signum laudis«, starszy lekarz dr Adam Kozaczek złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, oraz dr Zdzisław Maurer takie sam odznaczenie. To samo nadto aptekarz p. Streit Emil.

Stan chorób zakaźnych we Lwowie. W ostatnich kilkunastu dniach stwierdzono zwiększoną ilość wypadków szkarlatyny w okolicach Lwowa i w samem mieście. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w miejskim Urzędzie zdrowia 15 wypadków płonicy miejscowych, 2 obce, dyfteryi 2 lwowskie, tyfusu plamistego 1 lwowski, tyfusu brzusznego 2 lwowskie, czerwonki 2 obce.

Sprawozdania dla Polskiego Archiwum Wojennego. Komitet Polskiego Archiwum Wojennego we Lwowie zwraca się do zarządów szkół, instytucyi i towarzystw naukowych, oświatowych, społecznych, ekonomicznych i t. p., które wydały lub wkrótce wydadzą swe sprawozdania (1914—1917), by zechciały nadesłać je do zbiorów P. A. W. we Lwowie (ul. Lelewela 5).

Z ziem polskich.

Szkoła »Schulvereinu« w gminie polskiej. — »Dziennik Cieszyński« pisze: Dowiadujemy się, że z początkiem nowego roku szkolnego zamyśla »Schulverein« otworzyć szkołę niemiecką w Nawsiu. Po Mostach więc Nawsie! Po jednej prowokacyi druga! Tak Niemcy pojmują zasady pokoju wewnętrznego. Domagamy się od posłów naszych, by w parlamencie zdemaskowali tę germanizacyjną i prowokacyjną politykę.

O protokoły słowiańskie w Sejmie śląskim. — W wiedeńskim parlamencie skutkiem uchwalenia wniosku dra Franty, protokołowano są wszystkie mowy, a więc nie tylko niemieckie, ale także wygłoszone w innych językach. Słusznie tedy porusza praski »Venkov« kwestyę protokołowania także mów słowiańskich w Sejmie śląskim.

Skoro dokonało się równouprawnienie narodowościowe na tem polu w głównej centrali parlamentarnej w państwie, powinno zaznaczyć się też ono w sejmach krajowych. Na Śląsku żadna narodowość nie posiada większości; Niemcy tworzą 42 procent ludności, Polacy 33 procent, Czesi 25 procent. Dotąd wszakże w Sejmie śląskim protokołowane są tylko niemieckie mowy. Wprawdzie w roku 1861 uchwalono na posiedzeniu Sejmu protokołowanie mów także polskich i czeskich w myśl uznania równouprawnienia Polaków i Czechów, ale wprowadzenie w życie uchwały tej oddano Wydziałowi krajowemu, który z zadania tego wcale się nie wywiązał. Protokołowano więc tylko mowy niemieckie, a tuż przed wojną w roku 1914 doszło do tego, że poseł dr Naeusser domagał się nawet, by słowiańskich podań i interpelacyj wogóle nie przyjmowano.

Wielka kradzież w Warszawie. „Kuryer Poranny" donosi: W mieszkaniu kapitalisty Borucha Lindera przy ulicy Ogrodowej popełniono olbrzymią kradzież. W nieobecności właściciela mieszkania, który wyjechał do Łodzi, złodzieje włamali się, przebiwszy mur od strony sąsiedniego pustego mieszkania i rozbiwszy kasę ogniotrwałą zabrali z niej gotówką 115 tysięcy rubli, obligacyj na 55 tysięcy rubli i 4 pary kolczyków wartości 30 tys. rubli, ogółem 240.000 rb. Sprawców dotąd nie wyśledzono.

Kino „Opieka" (ulica Zielona l. 17). Od wtorku dnia 10 do czwartku dnia 12 lipca wyświetlany jest zajmujący film detektywiczny w 4-ch aktach „Człowiek bez głowy". W głównej roli występuje znakomity artysta Maks Landa. Wesoła komedya w 3-ch aktach „Wzorowy ojczulek", oraz najnowsze zdjęcia z placu boju uzupełniają program. Cały dochód na inwalidów wojennych, pochodzących z Galicyi.

Zguba. Wczoraj między godz. 7 a 8 wieczorem, w drodze z ulicy Topolowej do dworca kolejowego zgubiono srebrną torebkę damską, zawierającą 80 koron. Znalazca zechce oddać torebkę w aptece pod Białym Orłem w Rynku głównym za wynagrodzeniem.

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 11 b. m.: »Janek« Władysława Żeleńskiego.

—We czwartek, dnia 12 b. m.: »Madame Butterfly« G. Pucciniego.

W niedzielę, dnia 15 b. m.: »Faust« J. Gounoda.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 11 b. m.: teatr zamknięty.

We czwartek, dnia 12 b. m.: »Ciemna plama«, komedya w trzech aktach Kadelburga.

W piątek, dnia 13 b. m.: »Ciemna plama«, komedya w trzech aktach Kadelburga.

W sobotę, dnia 14 b. m.: »Ciemna plama«, komedya w trzech aktach Kadelburga.

Z teatru ludowego.

»Ciemna plama«

Komedya w 3 aktach G. Kadelburga.

Dziwić się trzeba, że tak doskonała komedya tak późno i w tak niewłaściwym czasie pojawiła się w Krakowie. Wprawdzie »Ciemna plama« ma wybitne znamiona środowiska, które ją zrodziło, wprawdzie pierwiastek satyryczny, stanowiący jej podłoże, dotyczy stosunków pewnych sfer arystokracyi niemieckiej, apoteozującej militaryzm, niemniej jednak niesie ona tyle humoru, przedstawia tak zręcznie przeżytki kastowości, że wszędzie obudzić musi zainteresowanie i znaleźć jako satyra obyczajowa wdzięczne echo.

Baron Gerard von Linnen, stary pedant, żyjący w tradycyach rodowych, zapatrzony w portrety antenatów zdobiące salon jego zamku, uważa za najważniejszy swój obowiązek przestrzeganie czystości swego rodu. To też gdy syn jego zamierza się żenić z córką pułkownika v. Krückena, baron poddaje niesłychanie skrupulatnemu badaniu jego drzewo genealogiczne, sięgając w swych śmiesznych wymaganiach aż do najdalszego otoczenia rodziny pułkownika. Badanie wypadło ostatecznie po myśli i młody baron i piękna Elsa uzyskali zezwolenie surowego ojca, gdy wtem spiętrzyła się przed młodymi nieprzewidziana przeszkoda. Syn pułkownika zaręczył się z córką bogatego dorobkiewicza Brinkmajera, właściciela majątku, sąsiadującego z dobrami barona, którego baron śmiertelnie nienawidzi jako parweniusza.

W toku pełnej humoru tryskającej dowcipem i werwą akcyi, jesteśmy świadkami, jak zwolna topnieją skrupuły barona, zwłaszcza od chwili, gdy się dowiedział, że »czarna plama« w familii, o jaką posądził Brinkmajera, znalazła się i w jego rodzinie. Albowiem jakby na ironię losu, druga córka barona, która przed laty wyjechała do Ameryki, poślubiła tam inteligentnego murzyna dra Budleya i obarczyła dziadka dwoma mulatami. Ostatecznie zważnieni ojcowie godzą się z losem, jaki sobie zgotowały dzieci. Dr Budley okazuje się mimo swej murzyńskiej cery bardzo miłym i kulturalnym człowiekiem, tak, że kamienny upór starego barona topnieje na widok wnuków — murzynów, a stary Brinkmajer tryumfuje, że »ciemna plama« nie ominęła rodu dumnego barona.

Komedyę bardzo starannie przygotował na scenę p. Czarnowski, któremu dyrekcya w tych dniach powierzyła reżyseryę sceny ludowej. Z przyjemnością zauważyć było można chwalebne usiłowanie zacierania jaskrawości w grze poszczególnych artystów i osiągnięcia w tym kierunku pożądanego wyniku. Przykładem w tem świecił sam p. Czarnowski w roli Brinkmajera, odegranej w doskonałem ujęciu komedyowem, w wybornej charakteryzacyi w poważnym stylu komedyowym, wyzyskującym zręcznie jej komizm. Rolę sztywnego barona v. Linnen odegrał z silnym akcentem charakterystyki nowo pozyskany dla sceny ludowej p. Schmid, którego przed kilku laty widywaliśmy na scenie miejskiej w drobnych epizodowych rólkach. — Wybornym był p. Boelke w roli dra Budleya, murzyna, odegranej bardzo starannie we wszystkich szczegółach.

P. Czechowska jako narzeczona młodego barona, panie Gajewska i Horowiczowa jako matki, wreszcie p. Kalinowski w roli starego służącego, przyczynili się dobrem wyzyskaniem swych ról do zaokrąglenia zgranej całości. Publiczność z żywem zainteresowaniem wysłuchała sztuki, wyrażając swe zadowolenie żywymi oklaskami, które wielokrotnie podnosiły się przy otwartej scenie.

»Ciemna plama« ma widoki trwałego powodzenia. *zp.*

Przed decyzyą w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 lipca.

Urzędownie dnia 10 bm.: W związku z wczorajszą Radą koronną, cesarz dziś w kilkugodzinnych naradach z kanclerzem Rzeszy rozważał bieżące kwestye i ich rozwiązanie. Z rozkazu cesarza przybywa tu jutro następca tronu dla omówienia decyzyi, branych przez cesarza pod uwagę.

Wojna.

Protest Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 11 lipca.

Dnia 10 bm. Rząd szwedzki upoważnił posła w Berlinie do założenia protestu u rządu niemieckiego przeciw zatapianiu szwedzkich statków rybackich.

Walki w powietrzu i na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 lipca.

Urzędownie: Nowe sukcesy łodzi podwodnych: Na północnej widowni wojny zatopiono 24.500 ton reg. brutto.

W ostatnich dniach nasze eskadry lotnicze i północno-kurlandzkie wybrzeżne baterye ponownie obrzuciły bombami koszary i urządzenia portowe koło Zirel i Arensburga na wyspie Oesel, przyczem zaobserwowano celne strzały i długotrwałe pożary.

Wcielenie gwardyi amer. do armii czynnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 11 lipca.

Dnia 10 bm. Wilson wydał proklamacyę mocą której od dnia 5 sierpnia gwardya narodowa całego kraju zostaje wcieloną do armii amerykańskiej i pociągają do służby czynnej

Zwołanie greckiego parlamentu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 11 lipca.

„Daily Telegraph" donosi z Aten: Wybrany w czerwcu 1915 parlament zwołany został na 25 lipca.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.